

MACO LATURA

listopad 2023 / 02

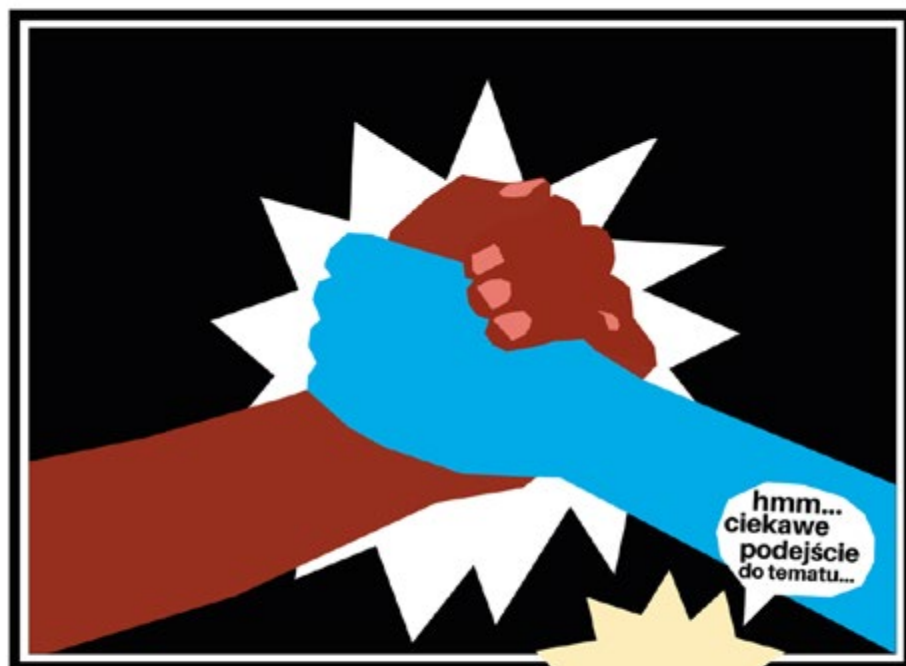


W numerze:

**Witamy w Cieniomroku! • Kącik filmowy • Wywiad z Kaliną Sobesto •
Felieton z sensem • Rubikon • Muzyczne 5 Minut!**

Dzień Tolerancji

czyim dla Ciebie jest?



Konkurs na Plakat

Forma dowolna

wyślij tu:

dzien.tolerancji16@gmail.com

masz czas do:

10.11.23



MaCO Latura

Adres gazetki szkolnej:
gazetkaszf@gmail.com



Witamy w Cieniomroku!

Razem z redakcją serdecznie witam Was ja, Szczerość, co metaforą nie jest, tylko tak mam na imię.

W tym oto najnowszym programie telewizyjnym “Witamy w Cieniomroku!” będziemy informować (“my” znaczy ja i mój głos anioła) o najnowszych perypetiach miasta.

Na przykład! Dzisiaj miało miejsce uroczyste otwarcie najnowszego placu zabaw dla dzieci. Władze miasta, a zwłaszcza burmistrz Paszczowski, poprosiły o przedstawienie przez nas zasad użytkowania placu zabaw dla dzieci:

1. Zakaz wstępu dzieciom, rodzicom owych dzieci, generalnie rodzicom;
2. Zakaz wstępu wszystkim istotom ludzkim (a także nieludzkim, o które istoty ludzkie dbają);
3. Jeśli mijasz plac zabaw dla dzieci, wykonaj znak kółka kciukiem na swoim czole na cześć Wielkiego Oka w Górze;

CHWAŁA WIELKIEMU OKU W GÓRZE

4. Nie zbliżaj się do placu zabaw dla dzieci;
5. Nie umieszczaj przedmiotów osobistych w lub przy placu zabaw dla dzieci;
6. W żadnym wypadku nie wchodź z dziećmi na plac zabaw dla dzieci.

A teraz pogoda!

Mimo, że reszta mieszkańców nie zauważyła takiego problemu, użytkownicy przystanku autobusowego dla niewidomych na środku jeziora, skarżą się, że średnio co 15 minut, plus-minus, bo czas tutaj teoretycznie nie działa, pojawiają się gwałtowne opady, trwające ledwie krótką chwilę. W dodatku, podobno mało kto z nich faktycznie miał okazję do autobusu wejść, bo, jak twierdzą, nie zauważyli, by jakiś podjeżdżał.

Zapytaliśmy się kierowcy jedyne autobusu w tym mieście - karła Wysockiego, czy coś wie na ten temat. Jak by nie patrzeć - powinien.

— O niczym takim nie słyszałem, ale niepokoi mnie, że przyjeżdżam po tych ludzi co te teoretyczne 15 minut, specjalnie jadę tak, by oblać ich wodą, co by wiedzieli, że czekam, a nikt nie wsiada. Jeszcze patrzą się po sobie jak półgłówki — mówi Wysocki.

Wniosek jest prosty – kolejne niewyjaśnione dziwactwo dzieje się w mieście.

Właśnie otrzymałam informację od redakcji. Domagają się oni, aby nie mówić o tym, jak wyglądają i że w ogóle istnieją. Nie wiem o co chodzi z tym wyglądem, bo ja jedynie widzę czarny dym unoszący się spod drzwi ich biura i zarysy cieniopodobnych postaci, gdy patrzę przez zdobioną szybę. Ale da się zrobić, kochana, przerażająca mnie z deczka redakcją!

Ostatnio zaczęłam się zastanawiać nad adopcją jakiegoś zwierzaka. Od dziecka marzyłam o jakimś słodkim koteczku. Józefina, starsza pani, która przysięga na Wielkie Oko w Górze,

CHWAŁA WIELKIEMU OKU W GÓRZE

że przyjaźni się z aniołami, które zamiast skrzydeł posiadają macki wyrastające z pleców (co jest prześmieszne - w końcu wszyscy wiemy, że anioły nie istnieją), powiedziała mi, że znalazła ostatnio kota unoszącego się dokładnie półtora metra nad ziemią i raczej nie posiada on właściciela. Brzmi jak marzenie! Mam w planach razem z Józefiną spotkać się z tym kotem na herbatę, pogadać i zobaczyć, czy mnie polubi.

Redakcja:

Izabela Suliga

Autorzy:

Gabriela Rukat kl. 5TB

Barbara Smolińska kl. 2CAN

Julia Derlatka kl. 2TF

Maria Pazura kl. 2CAN

Hanna Czarnik kl. 3CAN

Jakub Czyszewicz kl. 4CAN

Mateusz Biezuński kl. 4CAN

Redakcja techniczna:

Ewa Lachowska

Skład i łamanie:

Gabriela Rukat kl. 5TB

Hanna Czarnik kl. 3CAN



Wracając do spraw naszych mieszkańców - Farmer Klinton i jego sąsiad Pysznik, który jest pięciogłowym smokiem, kłócą się o długość płota dzielącego ich posesje. Okazuje się, że ich pomiary się nie zgadzają. Farmer Klinton mówi, że płot ma równo 20 metrów długości, natomiast Pysznik, przysięga, że po jego stronie płot ma 23 i pół metra.

- No co za podejrzana różnica! - komentuje niebieska głowa Pysznika.
- Ale jak to się mogło stać? - pyta ta zielona.
- To jest złodziej! Farmer Klinton ukradł nam kawałek płota! - krzyczy czerwona głowa, znana ze swojego temperamentu.
- Przecież to my mamy ten dłuższy płot, matole – odpowiada niebieska, najlogiczniej myśląca głowa.
- Ja ci dam matole, robalu jeden! - czerwona głowa stała się jeszcze bardziej czerwona.
- A ty czemu nic nie mówisz? - przerywając im, pyta się spokojna fioletowa głowa tej srebrnej.

Srebrna głowa, drodzy widzowie, inteligencją nie grzeszy. To taki ważny dopisek do jej charakteru. Przyda się, gdybyście mieli okazję z nią rozmawiać.

- Staram się przeżuć to dziwne coś, którym się poczęstowałem, gdy wy mierzyliście płot. Długie to i twarde, ale żółte, a ja lubię żółte, więc chciałbym połknąć, tylko, że nie mogę, bo utyka mi ciągle w zębach i boli - tłumaczy srebrna głowa.

Zmartwiona zielona głowa, poprosiła, by ta otworzyła paszczę. Zauważyła wtedy, że srebrna głowa żuła spory kawałek metalu.

- Kochani - mówi - nasz Srebrzyk zjadł pierwsze 3 i pół metra naszej miarki.

To by było na tyle z ostatnich zdarzeń na terenie naszego kochanego miasteczka. Dbajcie o swoje miarki i w zasadzie, dla bezpieczeństwa, unikajcie każdego placu zabaw dla dzieci, jaki zobaczycie.

Nigdy nie wiesz!

Usłyszymy się w następnym programie, i pamiętajcie: żadna zabawa nie jest tylko zabawą - to kwestia życia i śmierci.

Dobranoc Cieniomroku, dobranoc!

Gabriela Rukat kl. 5TB

RECENZJA FILMU „CHŁOPI”

Film „Chłopi” to polski dramat, będący adaptacją powieści Władysława Reymonta o tym samym tytule. Został wyreżyserowany przez Dorotę Kobięłę Welchman i Hugh Welchmana (twórcy filmu „Twój Vincent”). „Chłopi” opowiadają o życiu członków społeczności wiejskiej w XIX wieku. W filmie głównym wątkiem jest historia wielkiej namiętności i zakazanej miłości między bohaterami, która prowadzi do konfliktów i dramatu. Opowieść została przedstawiona w formie animacji malarskiej. Sceny filmu były początkowo nagrane kamerami na planie filmowym, a następnie ręcznie malowane na płótnie przy użyciu rzutnika. Ponad 100 malarzy malowało kolejne fazy ruchu do animacji poklatkowej. Ostatecznie powstało około 80 tysięcy klatek. Technika malarska, która wystąpiła w filmie była inspirowana dziełami artystów Młodej Polski, m.in. Józefa Chełmońskiego.

Do udziału w „Chłopach” zatrudniono niezwykle gwiazdorską i utalentowaną obsadę. W rolę głównej bohaterki, Jagny, wcieliła się Kamila Urzędowska. Role Boryny i Antka, mężczyzn zabiegających o Jagnę, zagrali Mirosław Baka oraz Robert Gulaczyk. W rolach drugoplanowych zostali obsadzeni między innymi: Maciej Musiał, Małgorzata Kożuchowska, Sonia Bohosiewicz, Ewa Kasprzyk, Sonia Mietelica i Julia Wieniawa. Cała obsada spisała się znakomicie. Postacie zostały świetnie odegrane; aktorzy pokazali idealnie mocne charaktery i emocje swoich bohaterów. Jedyną postacią, której można by coś zarzucić, jest główna bohaterka dramatu. Momentami wydaje się ona obojętna i bezosobowa wobec tragicznych wydarzeń, które ją spotykają.

Dramat w niesamowity sposób pokazuje stare polskie tradycje i zwyczaje. Jeszcze bardziej podkreśla to malowniczy styl animacji; kadry w filmie są porywające.



W niektórych ujęciach styl animacji może być lekko przytłaczający, ale nie wpływa to znacząco na odbiór filmu. W „Chłopach” pokazane są cztery pory roku. Wraz z każdą porą, zmienia się lekko kolorystyka animacji, temperatura barwowa. Ukazuje to również wpływ pogody na ludzi i ich nastroje.

Ukazano, jak kiedyś traktowano kobiety i z czym musiały się one zmagać. Sytuacje z filmu można porównać nawet do ówczesnych problemów i opresji kobiet.

Najmocniejszą stroną filmu są momenty tańca i wiejskiej zabawy. Piękne, dynamiczne sceny, przepełnione szczęściem i napięciem. Ludowe tańce w cudownych tradycyjnych strojach przyprawiają o dreszcz zachwytu. Muzyka, która pojawia się w tle filmu, sprawia, że doznania są niezapomniane.

Zakończenie filmu jest mocne i wstrząsające; ciężko się po nim pozbyć. Sprawia, że film „Chłopi” pozostaje w pamięci, zarówno fanom powieści, jak i osobom, które jej nie znają.

Dramat „Chłopi” będzie oficjalnym polskim kandydatem do Nagrody Akademii Filmowej w kategorii najlepszy film międzynarodowy. „Film porusza ważne i wciąż aktualne tematy społeczne; opresję kobiet, ich zależność, a nawet przynależność do mężczyzny, przemoc seksualną, mobbing. To historia, która będzie zrozumiała na całym świecie, ponad granicami i podziałami politycznymi” – słowa Komisji Oscarowej Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

Podsumowując, dramat „Chłopi” to kinowe dzieło, które warto zobaczyć z wielu powodów. Piękna, malarska forma animacji cieszy oko i porywa od samego początku aż do końca.

Barbara Smolińska kl. 2CAN

5

KĄCIK FILMOWY

HIT KINOWY 2023 ROKU

W lecie tego roku, a konkretnie 21 lipca, do kin trafiły dwa filmy. Mowa tu oczywiście o „Barbie” Greta Gerwiga i „Oppenheimerze” Christophera Nolana, których fani nawet przed premierą spierali się o to, który z filmów wypadnie lepiej. Rywalizacja obu produkcji stała się fenomenem, a nawet dostała swoją nazwę: Barbenheimer. Od dnia premiery „Oppenheimer” zarobił prawie miliard dolarów, dzięki czemu stał się najbardziej dochodowym filmem biograficznym.

Jednak to „Barbie” szybciej pięła się po drabinie sławy. Zarabiając niemal półtora miliarda dolarów zajęła

11. miejsce w rankingu najbardziej dochodowych filmów, zostawiając w tyle produkcje takie jak „Harry Potter”, czy „Avengers”. Stała się zarazem najbardziej kasowym filmem studia Warner Bros wyreżyserowanym przez kobietę. Jest ona wciąż hitem tego roku, lecz może się to jeszcze zmienić, ponieważ przed nami ponad 2 miesiące emocjonujących premier.

POLSKI KANDYDAT DO OSCARA



Trzynastego października tego roku miała miejsce premiera polskiego filmu „Chłopi” na podstawie nagrodzonego literacką nagrodą Nobla powieści o tej samej nazwie autorstwa Władysława Reymonta. Za reżyserię odpowiadali Hugh Welchman i Dorota Kobiela Welchman. Cały film składa się z ponad osiemdziesięciu tysięcy ręcznie malowanych klatek. Nad stworzeniem ich pracowało przez pięć lat przeszło stu malarzy. Jest to druga takiego typu produkcja studia BreakThru Films. Pierwszą z nich był „Twój Vincent” tej samej reżyserii, opowiadający historię życia i tajemnicę śmierci Vincenta van Gogha. Oba filmy

malowane były różnymi stylami, „Chłopi” stylem młodej Polski, a „Twój Vincent” stylem inspirowanym obrazami van Gogha, więc zmienia się on między scenami, podobnie jak zmieniał się ten holenderskiego artysty. Polski Instytut Sztuki poinformował niedawno, że „Chłopi”, wygrywając z „Zieloną granicą” Agnieszki Holland, zostali polskim kandydatem do oscarowej nominacji.

CO OBEJRZEĆ?



Niedługo Halloween, więc dobrze jest mieć coś strasznego w zanadrzu do obejrzenia. Możemy zasięgnąć klasyki np. „Miasteczko Halloween” Tima Burtona w reżyserii Henry’ego Selicka, „Lśnienie” Stephena Kinga w reżyserii Stanley’a Kubricka, czy „Obecność” Jamesa Wana. Nikt nie zabroni włączyć jakiś nowości jak na przykład „The Boogeyman” reżyserii Roba Savage’a, bądź „Pajęczyna” Samuela Bodina. Warto jednak poszukać też czegoś mniej znanego między innymi „Płytki grób”. Brytyjski dreszczowiec/czarna komedia Danny’ego Boyle’a do której dostałam dwie recenzje od uczniów naszej szkoły:

„Film pt. „Płytki Grób” (ang. Shallow Grave) w reżyserii Danny’ego Boyle’a jest czarną komedią ukazującą trójkę przyjaciół, którzy poszukują współlokatora. Historia, pomimo że zaczyna się dość niepozornie, w szybkim tempie

przeradza się w horror niszczący życia bohaterów. Są oni zmuszeni do dokonania moralnego wyboru - kradzież pieniędzy lub zgłoszenie śmierci współlokatora. Seria niefortunnych decyzji doprowadza ich do popadnięcia w szaleństwo i wielokrotnego złamania prawa.

Intrygująca fabuła rośnie praktycznie z sekundy na sekundę sprawiając, że jest ciekawa i wciągająca dla widza. Rozterki głównych bohaterów przedstawione są w niespotykany sposób, a zakończenie jest nieoczywiste i zaskakujące. Cały film oceniam na 7/10.”

- Dorota Michałowska

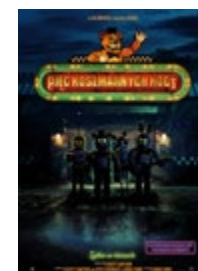
„Płytki Grób w reżyserii Danny’ego Boyle’a opowiada historię trzech współlokatorów, przed którymi został postawiony trudny dylemat. Od ich decyzji zależy co zrobią dalej i ma wpływ na ich dalsze życie. Podejmują bardziej ryzykowną decyzję, ale czy jest to dobry wybór? Czy ich chciwość odpłaci im się na złe czy na dobre? Jaki będzie skutek ich decyzji na ich dalsze życie?

W rolach głównych występują Kerry Fox, Ewan McGregor oraz Christopher Eccleston.”

- Anonim



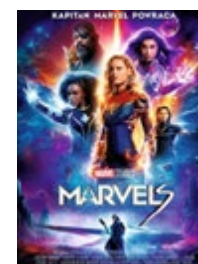
NAJBARDZIEJ OCZEKIWANE PREMIERY NAJBLIŻSZYCH MIESIĘCY:



„PIĘĆ KOSZMARNYCH NOCY”

Amerykański horror oparty na serii gier „Five Night's at Freedy”.

reżyseria: Emma Tammi, premiera 27.10.2023 r. (PL).



„MARVELS”

Amerykański film akcji oparty na serii komiksów o super bohaterce Carol Danvers, wydawnictwa Marvel Comics.

reżyseria: Nia DaCosta, premiera 10.11.2023 r. (PL).



„IGRZYSKA ŚMIERCI: BALLADA PTAKÓW I WĘŻY”

Amerykański film sci-fi o tematyce dystopijnej. Adaptacja książki o tym samym tytule; prequel głównej trylogii.

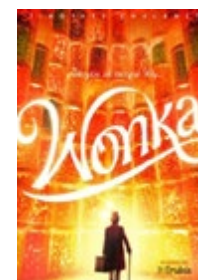
reżyseria: Francis Lawrenc., premiera 17.11.2023 r. (USA).



„NAPOLEON”

Dramat historyczny o Napoleonie Bonaparte.

reżyseria: Ridley Scott, premiera 22.11.2023r.(USA).



„WONKA”

Musical fantasy, prequel „Charlie i fabryka czekolady”.

reżyseria: Paul King, premiera 15.12.2023 r. (USA).



„AQUAMAN I ZAGINIONE KRÓLESTWO”

Amerykański film akcji na podstawie serii komiksów o super bohaterze o takim samym pseudonimie, wydawnictwa DC Comics; sequel „Aquamana”.

reżyseria: James Wan, premiera 20.12.2023 r. (USA).

„SPEKTAKL O ŚMIECIACH TO PIĘKNA METAFORA, ALEGORIA, KRÓTKOMÓWIĄC-SZLACHETNY MORALITET”,

CZYLI KALINA SOBESTO O „SPEKTAKLU O ŚMIECIACH” W TEATRZE OCHOTY I SWOJEJ PASJI DO AKTORSTWA

Dnia 10. października 2023r. przeprowadziłyśmy wywiad z Kaliną Sobesto z klasy 4 can, w którym poruszyłyśmy temat jej pasji do aktorstwa oraz „Spektaklu o śmieciach”, czyli sztuki, w której gra.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z aktorstwem?

Już od dzieciństwa ciągnęło mnie w artystyczną stronę, co wspierali moi rodzice. Mama zachęcała mnie do śpiewu i gry na pianinie, za to dzięki tacie, który pracował z aktorami głosowymi, miałam okazję nagrywać i czytać parę rzeczy w radiu. Nie obeszło się jednak bez chwili zwątpienia. W pewnym momencie miałam taki przestój aktorstwie, ale kilka lat temu do mnie to znienacka wróciło i stwierdziłam, że tak, to jest to, co chcę robić.

Od jak dawna i w jaki sposób jesteś związana z Teatrem Ochoty?

Z Teatrem Ochoty związana jestem już około półtora roku, wcześniej chodziłam do ogniska teatralnego, dzięki czemu za-



częłam poznawać się z tym środowiskiem. Po roku uczęszczania tam zostałam wybrana na wymianę do Düsseldorfu. Po tym wyjeździe dowiedziałam się od pedagoga teatru, Sebastiana Świądra, o poszukiwaniu młodych ludzi do konkursu „Polowanie na motyle”, którego efektem miał być udział w produkcji młodzieżowego spektaklu na podstawie „Książki o śmieciach” Stanisława Łubieńskiego. Tylko że na zgłoszenie się do naboru zostały mi jedynie dwa dni, ale stwierdziłam, że dobra, spróbuję!

Jak wyglądało zgłoszenie się do obsady spektaklu?

Zgłoszenie odbywało się w dwóch etapach. Pierwszy polegał na wysłaniu grafiki bądź zdjęcia odnoszącego się do tematyki śmieci i nagraniu filmiku, w którym przedstawia się swoją wizję tego, jak świat będzie wyglądał za 1000 lat. Do drugiego etapu wyłoniono 20 osób, które przyszedły na warsztaty z całą obsadą reżyserską.

Czym różnią się przedstawienia wystawiane przez ogniska teatralne od tych bardziej profesjonalnych?

Przed wszystkim tym, że ogniskowe nie są płatne! Spektakle ognisk nie są w



stałym repertuarze, są krótsze oraz nie mają konkretnej scenografii czy kostiumów, określiłabym je mianem spektakli DIY. Te profesjonalne spektakle są w stałym repertuarze, mają całą otoczkę makeup-u, sesji plakatowych oraz cyklicznego grania.

O czym opowiada „Spektakl o śmieciach”?

„Spektakl o śmieciach” - jak sama nazwa wskazuje - jest o śmieciach, ale jest też taką wędrówką przez przeszłość, bo ogólnie cała akcja opiera się na tym, że jest kult ostatecznego oczyszczenia, który istnieje w przyszłości w 2163 roku i jedna osoba znajduje „książkę o śmieciach”. Podczas spektaklu podróżujemy do przeszłości dzięki satyrycznym, groteskowym historiom, które przedstawiają jednak realne problemy. Sam spektakl nie jest formą pouczenia ludzi, tylko w zasadzie jest podsumowaniem wszystkiego, co do tej pory się stało dzięki działaniom nas samych, jest wielką ironią.

Jak przygotowywałaś się do roli?

To jest ciekawe pytanie, bo tak naprawdę

warsztaty zaczęliśmy od budowania sami swoich postaci. Obsada sama pisała niektóre sceny, ale również dyskutowała na przeróżne tematy. Później dramaturg i reżyserka wybrali pewne aspekty ich pracy, które zawarli w scenariuszu.

Co było dla ciebie największym wyzwaniem podczas przygotowywania spektaklu?

Największym wyzwaniem było dla mnie zintegrowanie się z grupą, na szczęście jednak szybko załapałam z obsadą dobry kontakt. Wszyscy byli i są bardzo otwarci, mili i wspierający.

„Sam spektakl nie jest formą pouczenia ludzi, tylko w zasadzie jest podsumowaniem wszystkiego, co do tej pory się stało dzięki działaniom nas samych, jest wielką ironią.”

Jak współpracowało ci się z reżyserką i dramaturgiem?

Jestem bardzo wdzięczna reżyserce za wszystko czego mnie nauczyła i że zawsze wyciągała pomocną dłoń, gdy którykolwiek z aktorów czuł się zagubiony. Współpracę z dramaturgiem uważam za bardzo udaną, jednak niekiedy nie wiedzieliśmy, co znaczą jego żarty albo po prostu, co „autor miał na myśli”.

Jaki był twój ulubiony element pracy przy spektaklu?

Najwięcej radości sprawiły mi próby muzyczne oraz końcówka składania spektaklu. Można

zobaczyć wtedy progres, który zrobiło się przez ten cały czas i czuje się taką dumę - to jest uczucie nie do opisania!

Czy masz jakieś dalsze plany związane z aktorstwem?

Oczywiście! Planuję naukę w jednej ze szkół teatralnych w Paryżu lub Londynie, uważam, że studia za granicą dadzą mi więcej możliwości gry na całym świecie, jak i w Polsce. Nie pozostaję jednak bez planu awaryjnego - to łódzka lub warszawska filmówka.

Dlaczego warto przyjść na „Spektakl o śmieciach”?

Spektakl o śmieciach to piękna metafora, alegoria, krótko mówiąc - szlachetny moralitet. Zachęcam do przyjścia na spektakl nie tylko ze względu na wartości w nim przedstawione, ale również dużą dawkę humoru i nauki zwartej w sztuce. Jeżeli znacie kogoś, kto jest mało świadomy w temacie ekologii, to myślę, że warto go ze sobą zabrać. Może właśnie to przedstawienie da mu do myślenia. Następny set spektaklu zaplanowany jest na 16 i 17 grudnia. Do zobaczenia w Teatrze Ochoty!

Wywiad przeprowadziły:

Barbara Smolińska
i Maria Pazura kl. 2CAN

fot.: Bartek Warzecha



F E L I E T O N

z sensem

Zastanawiam się, gdzie zniknęły listy.

Ręcznie pisane na papierze, oryginalnymi literami.

Nie widuję już wcale odbiorców zaczytanych w morzach emocji, mniej lub bardziej wyszukanych.

Pocztę świecą pustkami, nikt nie dopycha się do długośnie ciągnącej się kolejki po kolorowe znaczki czy nawet jakiś stempel.

Czy wiecie o co mi chodzi?

W dzisiejszych czasach robimy wszystko za pomocą nowoczesnych technologii. Nie ma się czemu dziwić, świat nieustannie się rozwija. Z drugiej strony, nie wiem co myśleć o czytaniu wirtualnych znaków na podświetlanym szkiele.

To jest jak porównywanie oceanu z wulkanem.

Mam wrażenie, że wysyłane dziesiątki wiadomości jedna za drugą tracą swoje znaczenie, a wraz z nim, swój formalny charakter. W tym całym pośpiechu bywają nieprawidłowo interpretowane: staniesz na sekundę, sprawdzisz co ci napisali i idziesz dalej tonąć w rzeczywistości.

Nie ma dreszczy przy otwieraniu koperty, ani specyficznego zapachu kartki. Nie ma startego atramentu przy brzegach. Brakuje uczuć przelewających się między wierszami bez żadnych tajemnic.

Mam takie przemyślenia:

Warto chociaż raz coś do kogoś o czymś napisać.

Spróbować, odciąć się w ten sposób od codziennego zgiełku.

Nie wiadomo, może spodoba Ci się Twoje prawdziwe pismo...?



Rubikon

Widzę Za Rubikonem miłości; obcego, znajomego, kolegę, przyjaciela, męża, ojca i brata.
Widzę Zakochanych i czuję frustrację, bo wiem, że to żaden ze mnie.

I sen mi z powiek spędza hipoteza - czy po prostu nie można miłości przeżywać,
bez zwracania uwagi na schemat narzucony przez kulturę?

Bo przecież:

Kocham za rutynową chwilę, gdzie nie przeszkadzamy swoim światom,

Kocham za nasze łzy podczas smutnych wspomnień,

Kocham za nasz uśmiech kiedy jesteśmy szczęśliwi,

Kocham za oddany czas, choć mamy go niewiele,

Kocham za lojalność, siłę i zaufanie.

Chcę kochać jak obcy obcego,

jak kolega kolegę,

jak przyjaciel przyjaciela,

jak chłopak dziewczynę,

jak rodzic dziecko,

jak brat brata.

Chcę kochać bez formy, czystą treścią,

Nie chce efektem, a rwącym procesem;

Dziecinny jak rysunek rzeki przedszkolaka.

Bo czymże jest efekt - rzucone kości,

W starciu z procesem, nieustającym życia tańcu rokoko?

Bo czymże jest koniec, w starciu z nieskończonością?

I widzę Za Rubikonem miłości; obcego, znajomego, kolegę, przyjaciela, męża, ojca i brata.

Widzę Zakochanych i czuję radość, bo wiem, że to żaden ze mnie.

Nie „za”, tylko kocham.

Hanna Czarnik 3CAN

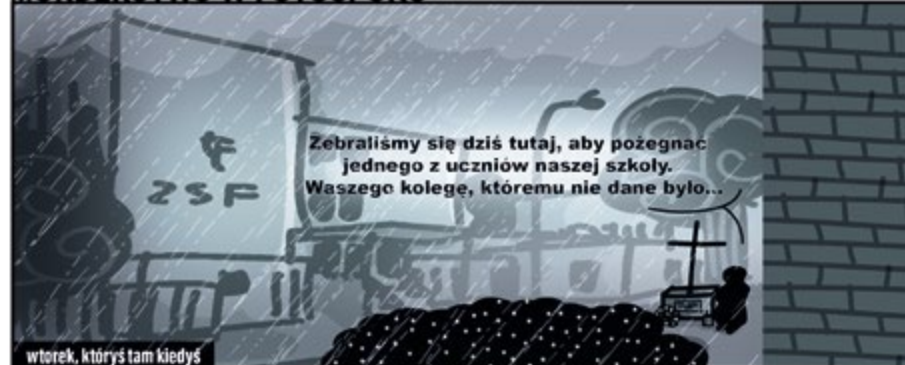
Jakub Czyszewicz kl. 4CAN

HALLOWEEN OSTKI

1. W Irlandii obowiązuje zasada, że po 1 listopada nie zbiera się dzikich owoców, gdyż mogą być zatrute.
2. W niektórych miejscach na świecie ludzie wierzą, że zmarli mogą się pojawić pod postacią pajaków.
3. Pierwotnie straszne twarze rzeźbiono nie w dyni, a w rzepie.
4. Według dawnych przesądów, jeżeli tego dnia kawaler spojrzy w lustro o północy, to zobaczy swoją przyszłą małżonkę.
5. Słowo Halloween pojawiło się w słowniku w 1700 roku.
6. W niektórych krajach, w ten dzień przeskakuje się przez rozstawione w kształcie koła świeczki. Te, które zgasną symbolizują pechowe miesiące w kolejnym roku.
7. Samfianofobia (ang. samhainophobia) to lęk przed Halloweenem.
8. Dawniej wierzono, że osoba urodzona w Halloween ma zdolności telepatyczne.
9. Travis Gienger, nauczyciel ogrodnictwa z Minnesoty w Stanach Zjednoczonych, wyhodował dynię, która waży dokładnie 1247 kilogramy. Warzywo zostało nazwane „Michael Jordan” i pobiło dotychczasowy rekord na największą dynię o 21,3 kilograma.
10. Charakterystyczny dla święta kolor pomarańczowy symbolizuje koniec zbiorów, a czarny - śmierć.



MORDERSTWO W FOTOSPOKO



Muzyczne 5 Minut!

W tym segmencie każdego wydania, w krótkiej formie przybliżamy ciekawe opinie, uwagi oraz ogólne informacje na temat nowinek ze świata muzyki. Nie zawsze tego najpopularniejszego, ale na pewno interesującego. Zapraszamy!



Październik od samego początku przynosi nam, słuchaczom, niesamowite produkcje. Niektóre - wyczekiwane, inne - całkowicie niespodziewane, ale jedno trzeba przyznać, jest z czego wybierać... The Drums, Holak, Hania Rani, Asthma, Daria ze Śląska czy Barto Katt, a to i tak tylko czubek góry lodowej.

Skoro idziemy w takie porównania, to na samym czubku tej góry umieściłbym płytę niesamowitą. Projekt ten był już przez autorów zapowiadany od dłuższego czasu, choćby w formie singli. Jest to współpraca dwóch wspaniałych producentów-muzyków z jakże rozbudowanym warsztatem i jednego niezastąpionego rapera-poety. Wiecie już o jakim krążku mowa?

Chodzi oczywiście o ostatni projekt trio - Łona, Krupa, Konieczny pt. „TAXI”. Podmiot liryczny wciela się w postać taksówkarza, który zabiera nas w kurs na imprezę, po imprezie i opowiada nam o swoich przeżyciach, obserwacjach, poglądach. Autorzy pokazują tu taksówkarza w formie narratora miasta, wiecznego obserwatora, lekarza, duchownego, albo i krótkookresowego przyjaciela. Widział on wszystko, wie gdzie nie jeździć, wie jak się zachować, choć wie, że potrafi też popełniać błędy.

Forma płyty jest naprawdę bardzo ciekawa, utwory bowiem przenikają się z faktycznymi wypowiedziami taksówkarzy. Mówią oni o tym, jakie mają podejście do tej pracy... a może raczej stylu życia? To już zrozumiecie podczas odsłuchu. Gdy już będziecie słuchać, zauważycie na pewno nietuzinkową oprawę muzyczną. Jest za nią odpowiedzialny duet wspaniałych muzyków - Andrzej Konieczny i Kacper Krupa. Ci muzycy symfoniczni, ale także producenci, łączą się ze stylem Łony wprost idealnie. Dla fanów Łony może być to zaskoczenie, ponieważ zawsze u jego boku stał producent Webber, jednak nie tym razem. Słychać w gotowym albumie, że brak (oczywiście bardzo utalentowanego) producenta pozwolił raperowi złapać oddech i na nowo rozwinąć skrzydła.

Lirycznie Łona po prostu „niszczy system”. Jego rymy, układy wyrazów, rymowanie praktycznie całych zdań, rymowanie podwójne, a nawet potrójne to coś, co jeszcze nigdy aż tak mnie nie uderzyło. Cenię sobie dobre składanie wersów, ale to co się tu dzieje, przerosło moje

oczekiwania. Jestem w stanie z czystym, zakochanym w rapie sercem stwierdzić, że jest to najlepsza płyta Łony pod względem lirycznym i jedna z lepszych rapowych płyt tego roku.

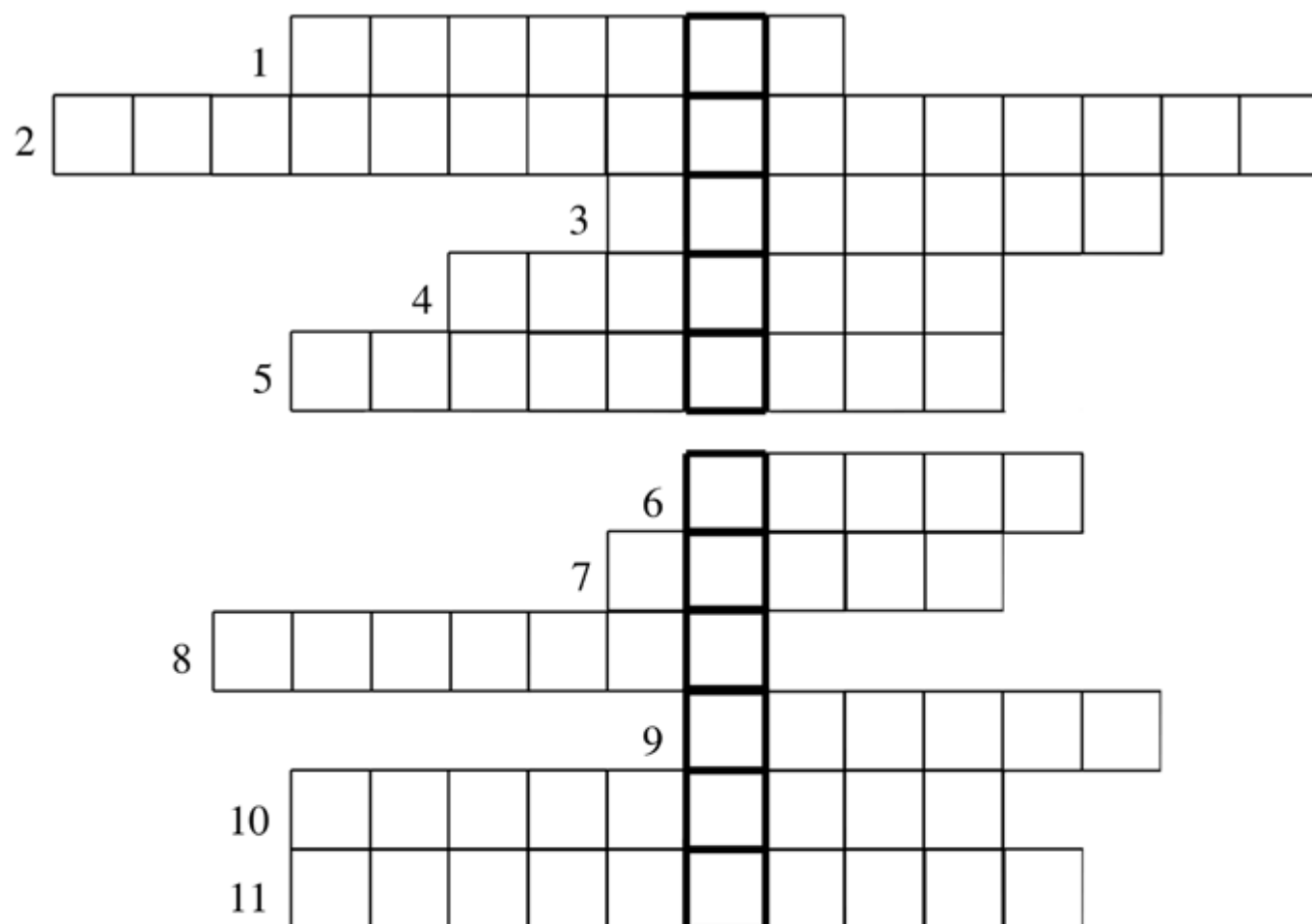
Podsumowując... Płyta ta cechuje się ponadprzeciętnym klimatem, idealnym na jesienne wieczory, jest świetna brzmieniowo, tematycznie, jak i lirycznie.

Nie pozostaje Wam nic innego, Drodzy Czytelnicy, jak włączyć ją na Waszych odbiornikach i zanurzyć się w dźwiękach miasta po północy. Do usłyszenia!

Mateusz Biezuński kl. 4CAN



Pośród ankiet i krzyżówek



1. Owoc z jedną pestką
2. Nieuchylanie się od konsekwencji własnych wyborów i zachowań
3. Centralna lub szczelinowa
4. Gotowy wzór powielany wielokrotnie
5. Duży owad podobny do pasikonika
6. Wycina się w niej twarze na Halloween
7. Kto sieje wiatr, ten zbiera...
8. Koło uplecione z kwiatów i liści
9. Sytuacja bądź film budzące grozę
10. Może być niezapowiedziana
11. W wielu wierzeniach ludowych kobieta zajmująca się czarną magią

Julia Derlatka kl. 2TF

14

Zapraszamy
wszystkich
wielbicieli książek
i osoby chętne
do żywej dyskusji
na ich temat
do wstąpienia
na Nasze
pierwsze
spotkanie
pod opieką
Pani Izabeli Suligi.

Jeśli jesteś
zainteresowany
prosimy
o wpisanie się
na listę przy
plakacie koło
biblioteki.
Zapewniamy
miło spędzony
czas!

Po więcej
informacji
i odpowiedzi
na ewentualne
pytania
zapraszamy
do kontaktu
z **Karoliną Koską**
i **Kaliną Bogucką**
z 3 Can
oraz **Panią Suligą**
(sala 204)

KLUB książkowy

nowy

Co czytamy w tym miesiącu?

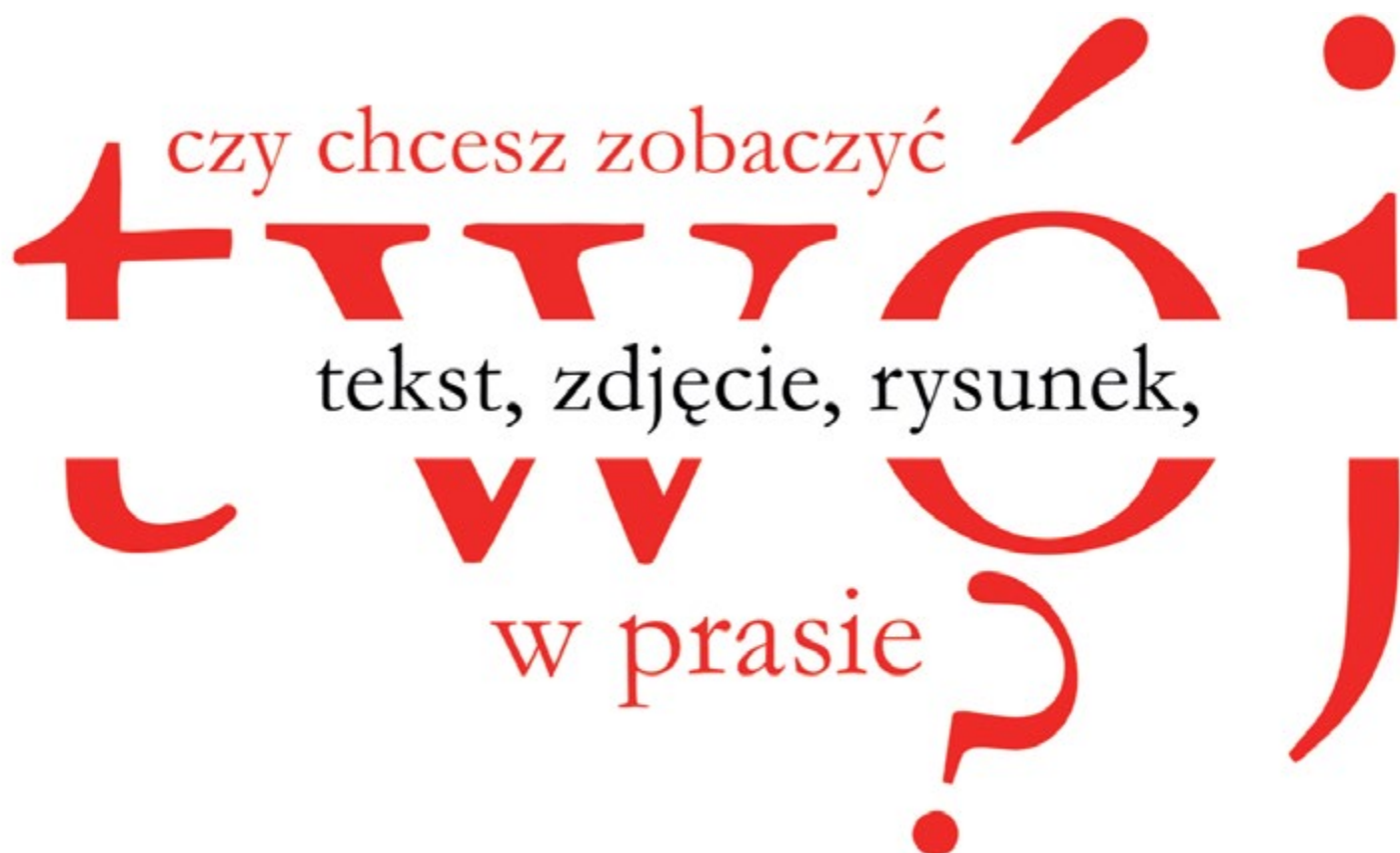
„Buszujący w zbożu” J. D. Salinger

Szesnastoletni Holden Caulfield, który nie może pogodzić się z otaczającą go głupotą, podłością, a przede wszystkim z zakłamaniem, ucieka z college'u i zaczyna „buszować” po Nowym Yorku. Historia tych paru dni, opowiedziana barwnym językiem, jest na pierwszy rzut oka zabawna, jednakże wkrótce spostrzegamy, że pod pozorami komizmu ważą się tutaj sprawy bynajmniej nie błahe...

Zaliczana do grona 100 najważniejszych powieści XX wieku.

Dokładny termin podamy bliżej terminu

Pierwsze spotkanie
w drugim tygodniu
grudnia



Zespół redakcyjny zaprasza wszystkich uczniów do przysyłania na adres gazetki:

- » anegdot
- » opowiadań
- » poezji
- » ilustracji
- » zdjęć
- » artykułów branżowych

Zapraszamy do współpracy!

gazetkaszf@gmail.com

MACO  **Laturo**